

Sygn. akt II Ca 347/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Jerzy Dydo

SO Aleksandra Żurawska

Protokolant: Elżbieta Janus

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2019 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa L. K.

przeciwko Towarzystwu (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 18 lutego 2019 r., sygn. akt I C 1568/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powoda L. K. 600 (sześćset) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2017r. do dnia zapłaty (pkt I), zaś należne od powoda na rzecz strony pozwanej koszty procesu obniża do 858 zł (pkt II);

II. oddala dalej idącą apelację;

III. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej 194 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn. akt II Ca 347/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 18 lutego 2019 r., Sąd Rejonowy w pkt I oddalił powództwo L. K. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o odszkodowanie w kwocie 3.016 zł; w pkt II zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.479,77 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 917 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, zaś w pkt III zwrócił ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w D. na rzecz powoda L. K. i strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty po 437,23 zł z tytułu niewykorzystanych zaliczek na opinię biegłego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21.05.2017 r. miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzony został pojazd marki V. (...) nr rej. (...) stanowiący własność D. P.. Sprawca przedmiotowej kolizji był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia (...) w pozwanym towarzystwie. Powstałą szkodę poszkodowany zgłosił (...) S.A. w W., który przeprowadził postępowanie likwidacyjne w ramach systemu (...) ((...)). W jego trakcie ubezpieczyciel ustalił, iż naprawa pojazdu należącego do poszkodowanego jest ekonomicznie nieuzasadniona. W związku, z czym rozliczył szkodę w pojeździe, jako tzw. „szkodę całkowitą”. Na podstawie wyliczenia szkody (...) S.A. w W. określił wartość odszkodowania, jako różnicę pomiędzy wartością rynkową pojazdu przed uszkodzeniem w przyjętej kwocie 7.000 zł, a wartością tzw. pozostałości w wysokości 3.601 zł, co dało kwotę odszkodowania w wysokości 3.399 zł. W celu ustalenia wartości tzw. pozostałości, (...) S.A. wystawił uszkodzony pojazd na specjalną platformę internetową, gdzie oferty zakupu mogły składać wyłącznie podmioty specjalizujące się w obrocie pojazdami uszkodzonymi. W związku z powyższym, na etapie postępowania likwidacyjnego (...) S.A. zaoferował poszkodowanemu pomoc w zbyciu uszkodzonego pojazdu. Poszkodowany odrzucił wskazaną propozycję. Portale AUTOonline czy (...) Pomoc S.A. to prowadzone w systemie teleinformatycznym platformy służące do wyceny wartości rynkowej pojazdów po szkodzie całkowitej (tzw. pozostałości), umożliwiające jednocześnie ich zbycie w drodze aukcji niejawniej, gdzie uczestnikami aukcji są wyselekcjonowani kupcy współpracujący z tymi platformami. Platforma nie jest dedykowana do wszystkich, lecz jedynie dla jednostek działających w branży motoryzacyjnej, wyspecjalizowanych w rynkowej wycenie pojazdów, przy czym są to podmioty wybrane i sprawdzone według ściśle określonych kryteriów zapewniających wiarygodność działania systemu. Podmioty te muszą między innymi wykazać się prowadzeniem działalności minimum 2 lata, posiadać odpowiedni profil działalności wg (...), muszą posiadać niezbędne zaplecze logistyczne i techniczne oraz pozytywne wyniki kontroli. Przedmiotem aukcji zorganizowanej na platformie jest możliwość nabycia pozostałości przez kupca. Kupiec, który złożył najwyższą ofertę zobowiązany jest umową z podmiotem prowadzącym dany portal do odbioru pozostałości przez okres 21 dni od zakończenia aukcji. Kupiec ma prawo odmówić zawarcia umowy sprzedaży pozostałości jedynie w przypadku stwierdzenia znacznych rozbieżności w stanie faktycznym lub prawnym pozostałości pojazdu w stosunku do zaprezentowanego na platformie. Kupiec odmawiający zakupu ma obowiązek poinformować podmiot prowadzący platformę w ciągu 12 godzin od dokonania oględzin pojazdu z uzasadnieniem, dlaczego odmówił kupna wraku. Portal decyduje czy reklamacja jest zasadna, jeśli tak, zgłasza do wystawiającego żądanie uzupełnienia opisu aukcji i pojazd wystawiany jest ponownie. Jeśli podmiot zarządzający portalem stwierdzi, że zastrzeżenia kupca są niezasadne, kupiec ma obowiązek zakupu pozostałości po zaoferowanej uprzednio cenie, a w przypadku dalszej odmowy, jest obciążony karą umowną oraz zamknięciem dostępu do platformy. W konsekwencji portal rozwiązuje umowę z kupcem. Poszkodowany D. P., przedmiotowy pojazd otrzymał od swojego ojca. Samochód marki V. (...) nr rej. (...) został wyprodukowany w 2000 roku i w dacie zdarzenia miał 17 lat. Kilka lat przed wypadkiem w 2017 roku auto uczestniczyło w innej kolizji i było naprawiane. D. P. nie kwestionował wysokości odszkodowania ustalonego w toku postępowania likwidacyjnego przeprowadzonego przez (...) S.A. i odebrał je bez zastrzeżeń, w celu dokonania naprawy auta. Znajomi polecieli mu zakład naprawczy w K., w którym samochód został naprawiony za kwotę uzyskaną od ubezpieczyciela. Gdy poszkodowany przyjechał do K. po odbiór naprawionego pojazdu, był już tam powód, który oświadczył mu, że przejrzał kosztorys sporządzony przez (...) S.A. i chce odkupić od D. P. prawo do odwołania się od tego kosztorysu. Poszkodowany zgodził się na to, mimo iż był usatysfakcjonowany naprawą pojazdu i otrzymał w zamian od powoda kwotę 300 zł. Poszkodowany nie dopłacał nic do naprawy auta, którym jeździ do tej pory. Nie chciał też sprzedawać auta na platformie internetowej (...). Nie zlecał Biuru (...) sporządzenia prywatnej opinii dotyczącej wyceny jego uszkodzonego pojazdu. Nie zapłacił żadnej kwoty za sporządzenie takiej wyceny. W dniu 01 sierpnia 2017 roku została podpisana pomiędzy powodem L. K., a D. P. umowa przelewu wierzytelności, w treści, której stwierdzono, że w związku z wypłatą odszkodowania w zaniżonej wysokości cedentowi przysługuje wobec Towarzystwa (...) S.A. w W. wierzytelność pieniężna w związku ze szkodą powstałą w dniu (...)r. w pojeździe marki V. (...) o nr rej. (...), którą przenosi na rzecz cesjonariusza wraz z wszystkimi prawami z nią związanymi. Biuro (...) w S. sporządziło wycenę szkody komunikacyjnej w samochodzie D. P. z datą 26 czerwca 2017r. Zgodnie z tą opinią wartość rynkowa brutto pojazdu przed szkodą wynosiła kwotę 7.400 zł. Zaś różnica pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą a wartością brutto pojazdu w stanie uszkodzonym określną na dzień 21 maja 2017 roku wynosiła 5.800 zł. Za sporządzenie tej

wyceny Biuro (...) w S. wystawiło fakturę VAT nr (...) z sierpnia 2017 r. na nazwisko D. P. na kwotę 615 zł brutto. Wartość brutto pojazdu V. (...) nr rej. (...) przed szkodą wynosiła na dzień 21 maja 2017 r. kwotę 7.600 zł. Zaś różnica pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą a wartością brutto pojazdu w stanie uszkodzonym przyjętą na podstawie ofert z systemu aukcyjnego wynosiła 3.999 zł.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazano, że w niniejszej sprawie nie było sporu, co do tego, iż w dniu 21.05.2017 r. miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku, którego uszkodzony został pojazd marki V. (...) nr rej. (...) stanowiący własność D. P.. Sprawca przedmiotowej kolizji był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC w pozwanym towarzystwie. Powstałą szkodę poszkodowany zgłosił (...) S.A. w W., który przeprowadził postępowanie likwidacyjne w ramach systemu (...) ((...)). W jego trakcie ubezpieczyciel ustalił, iż naprawa pojazdu należącego do poszkodowanego jest ekonomicznie nieuzasadniona. W związku, z czym rozliczył szkodę w pojeździe, jako tzw. „szkodę całkowitą”. Na podstawie wyliczenia szkody (...) S.A. w W. określiła wartość odszkodowania jako różnicę pomiędzy wartością rynkową pojazdu przed uszkodzeniem w przyjętej kwocie 7.000 zł, a wartością tzw. pozostałości w wysokości 3.601 zł, co dało kwotę odszkodowania w wysokości 3.399 zł. Przytaczając treść art. 822 § 1 k.c., i przystępując do oceny zasadności zgłoszonego przez powoda roszczenia, w pierwszym rzędzie Sąd Rejonowy zaznaczył, że istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz, której zawarta została umowa ubezpieczenia. Odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulują przepisy szczególne, a mianowicie ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 z późn. zm). Regulacja dotycząca zakresu ochrony ubezpieczeniowej została zawarta w art. 36 ust. 1 tejże ustawy, zgodnie, z którym odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Zwrócono również uwagę, iż ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody, które w doktrynie definiuje się niejednolicie. Za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznano stanowisko, że dla ustalenia pojęcia szkody ubezpieczeniowej należy sięgać do odpowiednich regulacji zawartych w kodeksie cywilnym . W tym orzecznictwie Sąd Najwyższy podkreślił, że nie ma różnicy w pojęciu szkody w rozumieniu przepisów prawa cywilnego i prawa ubezpieczeniowego, gdyż w obu wypadkach chodzi o utratę lub zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. Dodatkowo podniesiono, że do odszkodowania ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej znajduje zastosowanie zasada pełnego odszkodowania. Sąd Rejonowy zwrócił też uwagę, że w doktrynie podkreśla się również, iż pojęciowa identyczność szkody w prawie ubezpieczeniowym i prawie cywilnym powoduje, iż przy ustalaniu szkody przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można kierować się ogólnymi zasadami przyznawania odszkodowania. Przeważa także stanowisko, że szkoda majątkowa to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem, jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło . Pojęcie szkody ubezpieczeniowej, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa odpowiedzialności cywilnej, jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody, według ugruntowanego stanowiska doktryny i orzecznictwa, wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Objęcie pojęciem szkody kosztów i wydatków poniesionych w następstwie zdarzenia wywołanego szkodą wynika z kompensacyjnego charakteru odszkodowawczego. Rzeczą oczywistą jest, że podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniające indywidualną sytuację poszkodowanego. Wysokość odszkodowania powinna ściśle odpowiadać rozmiarom wyrządzonej szkody, odszkodowanie, zatem nie może być wyższe lub niższe od szkody poniesionej przez poszkodowanego. Reasumując powyższe rozważania prawne, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że strona pozwana, jako ubezpieczyciel może ponosić odpowiedzialność wyłącznie za adekwatne skutki zdarzenia komunikacyjnego do jakiego doszło w dniu (...) roku. Na podstawie niekwestionowanych przez strony zeznań świadka D. P., Sąd ustalił natomiast, iż poszkodowany zgodził się z wysokością odszkodowania ustalonego w toku postępowania

likwidacyjnego przeprowadzonego przez (...) S.A. i odebrał je bez zastrzeżeń w celu dokonania naprawy auta. Znajomi polecili mu zakład naprawczy w K., w którym samochód został naprawiony za kwotę uzyskaną od ubezpieczyciela. Gdy poszkodowany przyjechał do K. po odbiór naprawionego pojazdu, był już tam powód, który oświadczył mu, że przejrzał kosztorys sporządzony przez (...) S.A i chce odkupić od D. P. prawo do odwołania się od tego kosztorysu. Poszkodowany przystał na to, mimo iż był usatysfakcjonowany naprawą pojazdu, w zamian za co otrzymał od powoda kwotę 300 zł. Poszkodowany nie dopłacał nic do naprawy auta, którym jeździ do tej pory. Nie chciał też sprzedawać auta na platformie internetowej (...). Nie zlecał Biuru (...) sporządzenia prywatnej opinii dotyczącej wyceny jego uszkodzonego pojazdu. Nie zapłacił żadnej kwoty za sporządzenie takiej wyceny. W tym miejscu Sąd Rejonowy podkreślił, że przelew wierzytelności uregulowany w przepisach art. 509 k.c., w relacji dłużnik cedowanej wierzytelności, a jej cesjonariusz powoduje zmianę podmiotu, któremu dłużnik powinien spełnić świadczenie. Z chwilą dokonania cesji nabywca wierzytelności uzyskuje bowiem status wierzyciela, przy czym nie można pomijać, że cesjonariusz nabywa w drodze przelewu tylko tyle praw, ile przysługiwało jego poprzednikowi prawnemu (cedentowi). Z powyższego wynika, że cesjonariusz nie może żądać od dłużnika świadczenia w większym rozmiarze, aniżeli mógł to uczynić cedent. Sytuacja prawna dłużnika nie może ulec na skutek przelewu pogorszeniu w porównaniu z sytuacją, jaka istniała przed przelewem. Warunkiem otrzymania należności przez nabywcę długu jest udowodnienie, iż takie prawo przysługiwało pierwotnemu wierzycielowi. W świetle przywołanych przepisów i zeznań świadka D. P., Sąd pierwszej instancji przyjął, iż powód niezasadnie domaga się kwoty określonej w pozwie, albowiem nie nabył wierzytelności, o której mowa w umowie z dnia 01 sierpnia 2017 roku, gdyż taka wierzytelność po stronie poszkodowanego nigdy nie powstała. D. P. wskazał w sposób kategoriyczny i niebudzący wątpliwości, iż naprawił swoje auto za kwotę odszkodowania, którą uzyskał od (...) S.A. Jest usatysfakcjonowany tą naprawą, do której nic nie dopłacał, gdyż pokryło ją w całości uzyskane odszkodowanie. Nie chciał sprzedawać auta na platformie internetowej. Sąd Rejonowy zgodził się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez pełnomocnika strony pozwanej, iż skoro stosownie do treści art. 361§2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, to w sytuacji, w której dokonał na swój koszt kompletnej, satysfakcjonującej go naprawy uszkodzonego pojazdu, strata zaistniała w jego majątku jest stratą konkretną, a nie jedynie hipotetyczną i wyraża się w kosztach wykonanych czynności naprawczych, które zostały pokryte z wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania. Uwzględniając wiek i historię przedmiotowego pojazdu (który już wcześniej uczestniczył w innej kolizji), bez zastrzeżeń należy przyjąć, iż za uzyskane odszkodowanie D. P. dokonał w zakresie wykonanej naprawy przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego, a poniesione przez niego faktyczne koszty naprawy są tożsame co do rozmiaru i charakteru z podlegającą naprawieniu w danej sytuacji szkodą. Brak było zatem podstaw do uwzględnienia żądania w zakresie zasądzenia dalszego ponad wypłacone przez ubezpieczyciela odszkodowania, jak również żądania dotyczącego zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy dotyczącej wyceny szkody komunikacyjnej w samochodzie D. P., skoro poszkodowany nigdy sporządzenia takiej opinii Biuru (...) w S. nie zlecał i nie poniósł kosztów powstałych z tego tytułu. Z tych względów, na podstawie przytoczonych przepisów, oddalono powództwo. Orzeczenie o kosztach wydano na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.. Do kosztów procesu poniesionych przez stronę pozwaną zaliczono: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 900 zł oraz żadaną opłatę skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co daje łącznie kwotę 917 zł oraz zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 562,77 zł. Zatem powód, który przegrał sprawę w 100% jest zobowiązany do zwrotu na rzecz pozwanej kwoty 1.479,77 zł (917 zł + 562,77 zł). Na mocy przepisu art. 84 ust.1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwrócono stronom niewykorzystane zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego w kwotach po 437,23 zł.

W apelacji od powyższego wyroku, powód zaskarżając go w części, tj. w zakresie kwoty 1.165 zł oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu zarzucił naruszenie:

1. art. 363 § 1 k.c. i art. 822 § 1 k.c. wyrażające się bezpodstawnym przyjęciem, iż wysokość szkody powstałej w majątku D. P. odpowiada kosztowi nieprofesjonalnie wykonanej naprawy, w sytuacji, gdy prawidłowa wykładnia przepisów prowadzi do wniosku, że poszkodowanemu należało się odszkodowanie nie w wysokości odpowiadającej kosztowi nieprofesjonalnie wykonanej naprawy, a w wysokości rzeczywiście powstałej szkody, która odpowiada różnicy pomiędzy wartością pojazdu przed uszkodzeniem i jego wartością w stanie uszkodzony;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że naprawa pojazdu wykonana przez poszkodowanego za kwotę 3.399 zł z wykorzystaniem używanym części zamiennych niewiadomego pochodzenia i stanu, doprowadziła do właściwej restytucji samochodu, w sytuacji, gdy w świetle doświadczenia życiowego oczywistym jest, że niemożliwe było przeprowadzenie naprawy za tę kwotę, skoro koszt profesjonalnej naprawy wynosił 17.034,85 zł.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodowa 2.401 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja podlegała uwzględnieniu, jedynie w nieznaczej części.

Co do zasady przyznać należy rację skarżącemu powodowi, że w przypadku tzw. szkody całkowitej poszkodowanemu w ogóle nie należało się odszkodowanie w wysokości odpowiadającej kosztowi wykonanej naprawy. Utrwalonym jest bowiem pogląd, że w sytuacji, gdy mamy do czynienia z tzw. szkodą całkowitą, odszkodowanie stanowi różnicę pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą, a wartością wraku i bez znaczenia pozostaje to czy samochód naprawiono oraz ile zużyto na ten cel pieniędzy. Inaczej rzecz ujmując, stosowanie art. 822 § 1 kc w zw. z art. 363 § 1 kc oznacza, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów /hipotetycznej / restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Stąd też bez znaczenia pozostaje fakt, że w przedmiotowej sprawie poszkodowany był usatysfakcjonowany wypłaconym odszkodowaniem, które wystarczyło mu do wykonania naprawy auta. Skoro więc bezspornym było, że w rozpoznawanej sprawie doszło do powstania szkody całkowitej, odszkodowanie należne poszkodowanemu /lub jego następcy prawnemu / powinno zostać obliczone w sposób wskazany wyżej /czyli jako różnica między wartością auta przed szkodą, a wartością wraku /. Jako, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił powyższego stanowiska, zaskarżony wyrok w tym zakresie podlegał zmianie. Rozpoznając wniesioną przez powoda apelację, Sąd Okręgowy oparł się na treści opinii biegłego, która była przeprowadzona w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z jej wniosków wynikało, że wartość samochodu przed wypadkiem to 7.600 zł i była to wartość niekwestionowana przez żadną ze stron. Biegły dokonując wyceny wraku postąpił dwuwariantowo, tj. wziął pod uwagę jego wartość posługując się systemem (...)/ 1.300 zł / oraz wartość pojazdu po szkodzie według oferty uzyskanej na P. (...) nr aukcji (...) z 30 maja 2017 r. / 3.601 zł /. Wprawdzie w dotychczasowych sprawach Sąd Okręgowy stał na stanowisku, że wartość aukcyjna wraku nie może być brana pod uwagę, gdyż w toku licytacji biorą udział przypadkowe osoby, które mogą się z niej wycofać, a sam ubezpieczyciel nie oferuje zazwyczaj takiej pomocy, to w niniejszej sprawie zaistniały inne okoliczności, które uzasadniały przyjęcie odmiennego poglądu. Mianowicie likwidujący w systemie bezpośredniej likwidacji szkody, zakład (...) S.A. zaoferował poszkodowanemu sprzedaż samochodu na aukcji, na wspomnianej wyżej platformie, zgłosił go i padła tam oferta w kwocie 3.601 zł. Jak wynika z analizy regulaminu tejże platformy internetowej ubezpieczyciela, jest on bardzo restrykcyjny. W aukcjach mogą brać udział wyłącznie osoby zawodowo zajmujące się sprzedażą samochodów lub prowadzące działalność gospodarczą związaną z ich naprawą. Oferty są wystawiane przez zakład ubezpieczeń, co może być uznane za gwarancję ich rzetelności, natomiast oferent biorący udział w aukcji może się z niej wycofać, tylko wtedy, gdy oferta rażąco odbiega od stanu faktycznego. Jeśli natomiast wycofa się bez uzasadnionej przyczyny, wiąże się to z karami umownymi i sankcją w postaci wykreślenia z możliwości udziału w przyszłych licytacjach. W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości i nie było kwestionowane przez strony to, że (...) S.A. zaproponowało sprzedaż wraku samochodu w tej formie, jednakże poszkodowany odmówił bez podania przyczyny, zaś potem okazało się, że chciał pojazd naprawić, co też w ostateczności uczynił. Biorąc pod uwagę te okoliczności, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że jednak pozostałość wraku musi być obliczona w sposób rynkowy, czyli taki, jaki zaoferowano na platformie aukcyjnej. Ponieważ była to kwota 3.601 zł, a odszkodowanie należne poszkodowanemu to 3.999 zł, w sytuacji gdy zakład ubezpieczeń wypłacił 3.399, do dopłaty pozostawała jeszcze kwota 600 zł i w takim też zakresie wyrok musiał ulec zmianie.

Dalej idąca apelacja podlegała oddaleniu gdyż z przyczyn opisanych wyżej Sąd nie mógł tak, jak wnosił pozwany, wziąć pod uwagę wartości wraku, jaka wynikała z wyliczenia hipotetycznego.

Konsekwencją częściowego uwzględnienia apelacji była również konieczność zmiany orzeczonych wyrokiem Sądu pierwszej instancji kosztów procesu, skoro powód ostatecznie wygrał go w 20%. Jako, że poniósł on koszty w łącznej kwocie 1.630,70 zł / 20% = 326 zł /, natomiast strona pozwana w wysokości 1.479,77 zł / 80% = 1.184 zł /, gdy koszty te uwzględniają również wpłacone zaliczki na opinię biegłego, to po wzajemnej kompensacji, na rzecz strony pozwanej winno zostać zasądzone 858 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok / pkt I /, a na mocy art. 385 kpc oddalił dalej idącą apelację / pkt II /, zaś o kosztach postępowania apelacyjnego / pkt III /, orzekł na podstawie art. 100 kpc w zw. § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych / tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 265 /. Łączne koszty powoda, który wygrał w 25% postępowanie apelacyjne, wyniosły 571 zł / 25% = 143 zł /, zaś koszty pozwanego to kwota 450 zł / 80% = 337 zł /, a więc różnica należna stronie pozwanej to 194 zł. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że odpowiedź na apelację została napisana przez innego pełnomocnika, jednakże w toku postępowania substytut posiłkował się umocowaniem podpisanym przez pierwotnego pełnomocnika i z tego względu przyjęto brak podstaw do podwyższenia wynagrodzenia do 75% stawki minimalnej, tym bardziej, gdy dotychczasowe pełnomocnictwo nie zostało wypowiedziane.

(...)